

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr.

Wilno, dnia 11 maja 1934 r.

1059.—

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Liet.Aidas" o nowych gwarancjach pokoju w Europie Wschodniej.—	I.	1.
2. Kolejny artykuł "Liet.Aidasa" w sprawie dyskusyj w Klubie Politycznym.—	"	"
K r o n i k a .		
3. Sprawa zjazdu przedstawicieli towarzystw zbliżenia państw bałtyckich.—	"	2.
4. Wizyta posłów łotewskiego i sowieckiego w Litwie u dr.Zauniusa.—	"	"
5. Sowiety a sprawa wileńska.—	"	"

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Liet. Aidas" o nowych gwarancjach pokoju w Europie Wschodniej. "Liet.Aidas" 104. z 8.V.1934 r. Art.p.t."Nowe gwarancje pokoju w Europie Wschodniej". Streszczenie:

5 maja w Moskwie podpisany został protokół, na mocy którego polsko-sowiecki pakt o nieagresji przedłużony został do 1945 r. Akt 5 maja oceniać należy, jako wybitny etap w wyrównaniu stosunków polsko-sowieckich, mający wielkie znaczenie dla zapewnienia pokoju w Europie Wschodniej. Pod względem treści protokół z 5 maja przypomina protokoły podpisane z państwami bałtyckimi. O wiele ważniejszy natomiast jest końcowy protokół z 5 maja, w którym obaj kontrahenci oświadczają, iż nie posiadają umów, któreby były sprzeczne z zobowiązaniami związanymi z paktem pokojowym z 1921 r. Prasa sowiecka zwraca uwagę, że chodzi tu szczególnie o artykuł trzeci traktatu pokojowego. Na mocy tego artykułu Polska i Sowiety wyrzekły się jakichkolwiek pretensyj do ziem, będących po drugiej stronie granicy polsko-sowieckiej, ustalonej przez traktat pokojowy. Łatwo zrozumieć, że oświadczenie Polski w sprawie nieposiadania umów, sprzeciwiających się tym postanowieniom, jest dla Sowieców ważne dla wyjaśnienia treści porozumienia polsko-niemieckiego, co do którego panowało przekonanie, iż zawiera jakieś tajne umowy. Sowiecom zależało więc na wyjaśnieniu, iż porozumienie polsko-niemieckie nie jest skierowane przeciwko ZSRR. Jak się zdaje cel ten został aktem 5 maja w zupełności osiągnięty.

Artykuł 3-ci paktu pokojowego pomiędzy Polską a Sowiecami dotyczy pośrednio również Litwy, o ile terytorjalny spór polsko-litewski nie jest rozstrzygnięty. Podobno Polska zażądała od rządu sowieckiego potwierdzenia, iż nota Cziczeryna do rządu litewskiego z 28 września 1926 r. nie jest zobowiązaniem sprzeciwiającym się artykułowi 3-mu traktatu ryskiego. Rząd sowiecki, podobno, odpowiedział twierdząco, powtarzając swe dawne stanowisko, iż sporne kwestje terytorjalne winne być między państwami regulowane drogą wzajemnego porozumienia.

Oczywiście takie wyjaśnienie rządu sowieckiego wcale nie zmienia sytuacji jurydycznej zatargu wileńskiego. Suwerenność przekazana Litwie na mocy traktatu z 12 lipca 1920 r., jak była, tak też pozostaje w pełnej mocy odnośnie całego terytorjum wymienionego w art.2-gim wspomnianego paktu. Skoro się jednak uwzględni polskie wysiłki w kierunku wyzyskania każdej okazji, by się wytworzył t.zw. jurydyczny tytuł do Wileńszczyzny, można i tym razem oczekiwać swobodnych wyjaśnień oświadczenia sowieckiego. Interpretacje takie po tem wszystkim, co już wypadło ze strony polskiej usłyszeć w sprawie likwidacji skutków zamachu Żeligowskiego, nie powinnyby Litwinów dziwić.

Stwierdzić należy, że po aktach z 26 stycznia i 5 maja warunki pokojowe w Europie Wschodniej znacznie się polepszyły. Można powiedzieć, że pokój, przynajmniej na czas najbliższy, został tu ustabilizowany. Jak słyhać, rząd sowiecki po odmowie Polski i Niemiec w sprawie gwarancji niezawisłości państw bałtyckich, poczynił kroki w tej sprawie w innych państwach europejskich. O ile wiadomości te są prawdziwe i o ile poczynione kroki przyniosą wyniki, pokój w Europie Wschodniej będzie bardzo poważnie zabezpieczony.-

Kolejny artykuł "Liet.Aidas" w sprawie dyskusyj w Klubie Politycznym. "L.Aidas" Nr.104 z 8.V.1934 r. Art.p.t."Wywody "Rytasa" o dyskusjach Klubu Politycznego". Streszczenie:

W "Rytasie" ukazał się artykuł dr.L.Bistrasa w sprawie dyskusyj Klubu Politycznego. Według autora, wszyscy mówcy Klubu Politycznego oświadczyli, że potrzebny jest związek państw bałtyckich, że problemu wileńskiego nie należy łączyć ze sprawą takiego związku, że wszyscy, a tej liczbie Litwa przede wszystkim musi chronić swą niezawisłość, że największe niebezpieczeństwo dla niepodległości litewskiej grozi obecnie ze strony Niemiec, że Litwa pierwsza powinna wznowić stosunki z Polską i dopiero wtedy szukać dopuszczalnego dla obu stron rozwiązania problemu wileńskiego. Dalej dr.Bistras pisze, że nareszcie przemówił w polityce litewskiej rozsądek, że niefortunna epoka w polityce wileńskiej już się skończyła, że należy odłożyć sprawę wileńską na bok i jechać do Warszawy pojednać się z Polską. Tak ośmiela się mówić dr.Bistras w imieniu całego

1. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ

"Wielki Kłopot" o nowym Ewangelizacji
Kół w Europie Wschodniej "Lider" 104.
z 8.V.1984 r. Art. 9. "Nowe gwarancje pokoju w Europie Wschodniej".
Straszenie:

5 maja w Moskwie podpisany został protokół, na mocy którego
polsko-sowiecki pakt o niezawisłości przetrwał do 1945 r.
Art 5 maja oznaczał należy, jako wybitny etap w wyrównaniu stosun-
ków polsko-sowieckich, mający wielkie znaczenie dla zapewnienia por-
koju w Europie Wschodniej. Pod względem treści protokół jest
prawdomiennie protokółem podpisano z rządem państwa polskiego. O wielo-
miejscu natomiast jest konowym protokół z 5 maja, w którym odaj
konkretność oświadczył, iż nie posiadał umów, których były sprzecz-
ne z zobowiązaniami wziętymi z paktem pokojowym z 1981 r. Prasa
sowiecka zwraca uwagę, że chodzi tu o zapewnienie o trywialnej treści
traktatu pokojowego, na mocy którego stryżki Polak i Sowiety wyrosły
nie z jakichkolwiek pretensyj do siebie, będących po drugiej stronie
granicy polsko-sowieckiej, natomiast przez traktat pokojowy. Istotne
zrozumieć, że oświadczenie Polak w sprawie niepodległości umów
sprawdzających się tym postanowieniem, jest dla Sowietów ważne dla
wyjaśnienia treści porozumienia polsko-niemieckiego, co do którego
głównie przekonania, iż gwarantuje jakiejś tajnej umowy. Sowietom nale-
żało więc na wyjaśnienie, iż porozumienie polsko-niemieckie nie
jest umiarkowane przeciwko ZSRR. Tak się stało, że ten ostatni etap
5 maja w rzeczywistości osiągnięty.

Artykuł 3-ci punktu pokojowego pomiędzy Polak a Sowietami do-
tyczy podobnie również Litwy, o ile dotyczyłaby spór polsko-li-
twski nie jest rozstrzygnięty. Podobno Polak nie sądziła od razu
sowieckiej potwierdzenia, iż nota Gierżewicza do rządu litewskiego
z 28 września 1983 r. nie jest zobowiązaniem przedstawicielem się
stryżkowi 3-emu traktatu ryskiego. Rząd sowiecki, podobno, odpo-
wiedzią twierdząc, potwierdzając swą dotychczasową, iż sprona kwaa-
lifikacja wojna był między państwami regulowane drogą wojen-
nego porozumienia.

Oczywiście takie wyjaśnienie rządu sowieckiego wcale nie mia-
nie sytuacji turkowskiej kataru wileńskiego. Głównym przyczyną
na Litwie na mocy traktatu z 15 lipca 1980 r., jak było, tak też
pozostaje w pełni mocy obowiązuje tego trywialnego wyrażenia
art. 3-gim wspomnianego punktu. Skoro się jednak uważa, że polskie wy-
rażenie w kierunku wyrażenia każdej chwili, by się wytworzył t.w.
trywialny tytuł do Wileńskiego, można i tym razem oczekiwać swo-
ich wyjaśnień oświadczenia sowieckiego. Interesujące także po-
tem wyrażenie, co już wypadało ze strony polskiej odzwierciedla w sprawie
litewskiej skutków zamachu Żeligowskiego, nie powołany literatury
dotyczy.

Stwierdzenie należy, że po krachu z 28 stycznia i 5 maja warunki
pokojowe a Europie Wschodniej oznacza się polaryzacji. Można powie-
dzieć, że pokój, przynajmniej na czas najbliższy, został tu ustali-
lizowany. Jak się widzi, rząd sowiecki po omówieniu Polak i Niemiec w
sprawie gwarancji niezawisłości państw bałtyckich, poczynił kroki
w tej sprawie w innych państwach europejskich. O ile wiadomości te
są prawdziwe to nie pozostaje kroki przyniosły wyniki, gdyż w
Europie Wschodniej będzie bardzo poważnie zabezpieczony.

Kolejny artykuł "Wielki Kłopot" o Ewangelizacji
wielokrotny w "Wielki Kłopot" o Ewangelizacji
"Lider" Nr. 104 z 8.V.1984 r. Art. 9. "Wielki Kłopot" o Ewangelizacji
Kłopot Polityczny": Straszenie:

W "Wielki Kłopot" okazał się artykuł dr. I. Bistrasa w sprawie dysku-
sji Klubu Politycznego. Według autora, wawscy mówcy Klubu Polity-
cznego oświadczyli, że potrzebny jest związek państw bałtyckich
z problemem wileńskim, nie należy jednakże sprząć takiego zwią-
ku, że wawscy, a tej kwestii niezawisłości państw bałtyckich, poczynił kroki
swoje niezawisłość, że powołano niezawisłość dla niepodległoś-
ci litewskiej grozi obecnie ze strony Niemiec, że Litwa powinna
powinno jako do stowarzyszenia z Polak i dotychczas wady rzekł dowodził-
nego dla obu stron rozwiązanie problemu wileńskiego. Daje dr. Bistr-
traz głębie, że niepowstała przesłanki w polityce litewskiej rozstrząsał
za niefortunna sprawa w polityce wileńskiej, że się oświadczy, że
należy odwołać sprawa wileńska na podjęcie do kandydatury polskiej
a Polak, że oświadczenie nie było dr. Bistrasa w wileńskim

społeczeństwa litewskiego.

Niestety jest to tylko zdanie dr.Bistrasa i jego pisma "Rytasa". Ani Klub Polityczny, ani też "Rytas" nie stanowią społeczeństwa całej Litwy. Opinia społeczeństwa litewskiego w sprawie wileńskiej i rokowań z Polską jest bynajmniej nie taka, jaką głosi naczelny redaktor "Rytasa". Wywody dr.Bistrasa, podobnie, jak dyskusje Klubu Politycznego są smutnym dokumentem litewskich "polityków", którego ogół litewski nigdy nie zdoła zapomnieć. Wilno jest dla społeczeństwa litewskiego drogą. Społeczeństwo litewskie nigdy go nie odłoży na bok. Brak porozumienia z Polską tłumaczy nie jakaś "psychoza", jak mówi dr.Bistras, a tylko okoliczność, iż Polska nie chce okazać dobrej woli w naprawieniu krzywdy litewskiej. Jeżeli dla dr.Bistrasa wyczuwanie swych wielkich potrzeb politycznych jest psychozą, to proponowany przezeń "rozsądek w polityce" jest istnym obłędem i próbą uśpienia narodu w jego wielkich politycznych dążeniach. Społeczeństwo litewskie zna tylko jedną zasadę: rokowania z Polską mogą być rozpoczęte jedynie tam, gdzie rozdzieliły one oba narody, a mianowicie rokowania mogą się rozpocząć jedynie od przywrócenia traktatu suwalskiego i uregulowania kwestji wileńskiej. "Rozsądek w polityce" dr.Bistrasa zakwalifikować wypada, jako wiosenne odurzenie polityczne.

K r o n i k a .

Sprawa zjazdu przedstawicieli towarzystw zbliżenia państw bałtyckich. /V.1934/: Z Kowna donoszą, iż w dniach 26 i 27 maja ma się tam odbyć zjazd przedstawicieli towarzystw zbliżenia państw bałtyckich. Zjazd zająć się ma m.in. sprawą zwołania 10-go kongresu t-twa łotewsko-litewskiego zbliżenia, jak również sprawą regulacji drobnych nieporozumień istniejących między temi obu państwami. Poza to zjazd ma powziąć decyzję co do wydania wspólnego biuletynu t-twa łotewsko-łotewskiego zbliżenia. Niezależnie od tego w programie zjazdu znajduje się również punkt dotyczący przygotowania do obchodu 700-lecia bitwy nad Saulą. W końcu zjazd ma zdecydować sprawę utworzenia komitetu łotewsko-litewsko-estońskiego zjednoczenia.

Wizyta posłów łotewskiego i sowieckiego w Litwie u dr.Zauniusa. /V.1934/: Po swym powrocie z Rygi został przyjęty przez ministra Spraw Zagr.dr.Zauniusa poseł łotewski w Litwie p.Ekis. Ministrowie naradzali się w sprawie memorjału litewskiego. Jak podają, memorjał litewski w kołach politycznych Łotwy został przyjęty przychylnie.

8 maja został również przyjęty przez min.Zauniusa poseł sowiecki w Litwie p.Karskij. Dyplomaci odbyli rozmowę na temat litewsko-sowieckich stosunków. Poza to poruszono również sprawę litewskiego memorjału do Łotwy i Estonji.

W związku z odbywającymi się obecnie litewsko-sowieckimi naradami, oczekiwane jest przybycie do Kowna posła litewskiego w Moskwie p.J.Bałtruszaitisa.-

Sowiecka sprawa wileńska. Prasa kowieńska /z 9.V.1934/: Jak podaje Elta, agencja "Tass" donosi, że przy podpisaniu przedłużenia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji podpisano również protokół stwierdzający, że obie strony po przejrzeniu w związku z przedłużeniem paktu o nieagresji traktatu pokojowego, zawartego w Rydze w 1921 r., a stanowiącego nadal podstawę stosunków wzajemnych między obu państwami, skonstatowały, iż nie posiadają żadnych zobowiązań i nie są związane żadnymi oświadczeniami, któreby były sprzeczne z uchwałami traktatu ryskiego, w zwłaszcza z jego artykułem trzecim.

"Tass" podaje, że rząd ZSRR stwierdza w ten sposób, że noty komisarza spraw zagr.Cziczzerina do Litwy z 28 września 1926 r. nie można interpretować w ten sposób, jakoby rząd ZSRR w tej nocy miał na myśli mieszanie się do wymienionego w niej uregulowania kwestji terytorjalnych.

"Prawda", mówiąc o wymienionym protokole, zaznacza, że rząd ZSRR potwierdził tu jedynie swe stanowisko, wskazane jeszcze w traktacie ryskim, że kwestja przynależności Wileńszczyzny winna być rozstrzygnięta drogą pokojową między Polską a Litwą. W ten sposób rząd sowiecki jeszcze raz podkreśla swe dawne zdanie, wypowiedziane już przy różnych okazjach, że sporne kwestje terytorjalne należy regulować przez porozumienie się stron zainteresowanych.-

Wskazywać jest to tylko zdanie dr. Bistrasa i jego pióra "Rytas" - "Ani Klub Polityczny, ani też "Rytas" nie stanowiły społeczeństwa całej Litwy. Główną społecznością litewską w sprawie wileńskiej i rokowań z Polakami jest dwójka: nie taka, jaka głosi naczelny redaktor "Rytasa", Wywody dr. Bistrasa, podobnie, jak dyktando Kłuba Politycznego są zamiatane dokumentem litewskich "polityków", którego ogólny literał nigdy nie zdoła zapamiętać. Wilno jest dla społeczeństwa litewskiego głosem. Społeczeństwo litewskie nigdy nie było - jak na bok. Brak porozumienia z Polakami tłumaczy nie jakąś "psychozą", jak głosi dr. Bistras, a tylko okoliczność, iż Polak nie chce okazać dobrej woli w naprawieniu krzywdy litewskiej. Jeżeli dla dr. Bistrasa wyrozumienie swoich wileńskich politycznych jest psychozą, to proponowany przez niego "rozrządek w polityce" jest latwym obiadem i próbą uspienia narodu w jego wileńskich politycznych dążeniach. Społeczeństwo litewskie nie tylko jedno: rokowania z Polakami mogą być rozpracowane jedynie tam, gdzie rozdzielają one obie narody, a mianowicie rokowania mogą się rozpocząć jedynie od przywrócenia traktatu awańskiego i uregulowania kwestii wileńskiej. "Rozrządek w polityce" dr. Bistrasa zakwalifikować wypada, jako wiserne odurzenie polityczne.

K r o t k a .

2 grudnia 1984 roku w Warszawie odbyła się konferencja prasowa z udziałem dr. Bistrasa i jego pióra "Rytas". Wskazywać jest to tylko zdanie dr. Bistrasa i jego pióra "Rytas" - "Ani Klub Polityczny, ani też "Rytas" nie stanowiły społeczeństwa całej Litwy. Główną społecznością litewską w sprawie wileńskiej i rokowań z Polakami jest dwójka: nie taka, jaka głosi naczelny redaktor "Rytasa", Wywody dr. Bistrasa, podobnie, jak dyktando Kłuba Politycznego są zamiatane dokumentem litewskich "polityków", którego ogólny literał nigdy nie zdoła zapamiętać. Wilno jest dla społeczeństwa litewskiego głosem. Społeczeństwo litewskie nigdy nie było - jak na bok. Brak porozumienia z Polakami tłumaczy nie jakąś "psychozą", jak głosi dr. Bistras, a tylko okoliczność, iż Polak nie chce okazać dobrej woli w naprawieniu krzywdy litewskiej. Jeżeli dla dr. Bistrasa wyrozumienie swoich wileńskich politycznych jest psychozą, to proponowany przez niego "rozrządek w polityce" jest latwym obiadem i próbą uspienia narodu w jego wileńskich politycznych dążeniach. Społeczeństwo litewskie nie tylko jedno: rokowania z Polakami mogą być rozpracowane jedynie tam, gdzie rozdzielają one obie narody, a mianowicie rokowania mogą się rozpocząć jedynie od przywrócenia traktatu awańskiego i uregulowania kwestii wileńskiej. "Rozrządek w polityce" dr. Bistrasa zakwalifikować wypada, jako wiserne odurzenie polityczne.

Wskazywać jest to tylko zdanie dr. Bistrasa i jego pióra "Rytas" - "Ani Klub Polityczny, ani też "Rytas" nie stanowiły społeczeństwa całej Litwy. Główną społecznością litewską w sprawie wileńskiej i rokowań z Polakami jest dwójka: nie taka, jaka głosi naczelny redaktor "Rytasa", Wywody dr. Bistrasa, podobnie, jak dyktando Kłuba Politycznego są zamiatane dokumentem litewskich "polityków", którego ogólny literał nigdy nie zdoła zapamiętać. Wilno jest dla społeczeństwa litewskiego głosem. Społeczeństwo litewskie nigdy nie było - jak na bok. Brak porozumienia z Polakami tłumaczy nie jakąś "psychozą", jak głosi dr. Bistras, a tylko okoliczność, iż Polak nie chce okazać dobrej woli w naprawieniu krzywdy litewskiej. Jeżeli dla dr. Bistrasa wyrozumienie swoich wileńskich politycznych jest psychozą, to proponowany przez niego "rozrządek w polityce" jest latwym obiadem i próbą uspienia narodu w jego wileńskich politycznych dążeniach. Społeczeństwo litewskie nie tylko jedno: rokowania z Polakami mogą być rozpracowane jedynie tam, gdzie rozdzielają one obie narody, a mianowicie rokowania mogą się rozpocząć jedynie od przywrócenia traktatu awańskiego i uregulowania kwestii wileńskiej. "Rozrządek w polityce" dr. Bistrasa zakwalifikować wypada, jako wiserne odurzenie polityczne.

Wskazywać jest to tylko zdanie dr. Bistrasa i jego pióra "Rytas" - "Ani Klub Polityczny, ani też "Rytas" nie stanowiły społeczeństwa całej Litwy. Główną społecznością litewską w sprawie wileńskiej i rokowań z Polakami jest dwójka: nie taka, jaka głosi naczelny redaktor "Rytasa", Wywody dr. Bistrasa, podobnie, jak dyktando Kłuba Politycznego są zamiatane dokumentem litewskich "polityków", którego ogólny literał nigdy nie zdoła zapamiętać. Wilno jest dla społeczeństwa litewskiego głosem. Społeczeństwo litewskie nigdy nie było - jak na bok. Brak porozumienia z Polakami tłumaczy nie jakąś "psychozą", jak głosi dr. Bistras, a tylko okoliczność, iż Polak nie chce okazać dobrej woli w naprawieniu krzywdy litewskiej. Jeżeli dla dr. Bistrasa wyrozumienie swoich wileńskich politycznych jest psychozą, to proponowany przez niego "rozrządek w polityce" jest latwym obiadem i próbą uspienia narodu w jego wileńskich politycznych dążeniach. Społeczeństwo litewskie nie tylko jedno: rokowania z Polakami mogą być rozpracowane jedynie tam, gdzie rozdzielają one obie narody, a mianowicie rokowania mogą się rozpocząć jedynie od przywrócenia traktatu awańskiego i uregulowania kwestii wileńskiej. "Rozrządek w polityce" dr. Bistrasa zakwalifikować wypada, jako wiserne odurzenie polityczne.

Wskazywać jest to tylko zdanie dr. Bistrasa i jego pióra "Rytas" - "Ani Klub Polityczny, ani też "Rytas" nie stanowiły społeczeństwa całej Litwy. Główną społecznością litewską w sprawie wileńskiej i rokowań z Polakami jest dwójka: nie taka, jaka głosi naczelny redaktor "Rytasa", Wywody dr. Bistrasa, podobnie, jak dyktando Kłuba Politycznego są zamiatane dokumentem litewskich "polityków", którego ogólny literał nigdy nie zdoła zapamiętać. Wilno jest dla społeczeństwa litewskiego głosem. Społeczeństwo litewskie nigdy nie było - jak na bok. Brak porozumienia z Polakami tłumaczy nie jakąś "psychozą", jak głosi dr. Bistras, a tylko okoliczność, iż Polak nie chce okazać dobrej woli w naprawieniu krzywdy litewskiej. Jeżeli dla dr. Bistrasa wyrozumienie swoich wileńskich politycznych jest psychozą, to proponowany przez niego "rozrządek w polityce" jest latwym obiadem i próbą uspienia narodu w jego wileńskich politycznych dążeniach. Społeczeństwo litewskie nie tylko jedno: rokowania z Polakami mogą być rozpracowane jedynie tam, gdzie rozdzielają one obie narody, a mianowicie rokowania mogą się rozpocząć jedynie od przywrócenia traktatu awańskiego i uregulowania kwestii wileńskiej. "Rozrządek w polityce" dr. Bistrasa zakwalifikować wypada, jako wiserne odurzenie polityczne.